

## W CIENIU KRZYŻA

Kopalnia w centrum miasta, a także pod nim – to kłopot. Problem jest zawsze obustronny: kopalnia musi uwzględniać koszty związane z ochroną powierzchni, dla miasta zaś, oprócz niewątpliwych korzyści, jest powodem bieżących uciążliwości. Natomiast jednych i drugich oddziela kopalniany mur. 16 grudnia 81 roku mur przewróciły czołgi. Rana zabiłżniła się murem-pomnikiem i krzyżem, wysokim, niczym kopalniane szyby. Odtąd na kopalni zaczęły funkcjonować dwa światy: ten materialny – wydobywczy i ten drugi – świat pamięci. Niestety pamięci tym boleśniej, bo towarzyszy jej świadomość winy bez kary.

Z czasem górnicy z „Wujka” zaczęli zdawać sobie sprawę, że nadejdzie taki czas, kiedy krzyż przetrwa kopalnię. I ten scenariusz, krzyża bez kopalni, zaczyna się właśnie realizować. Rozpoczął się proces jej wygaszania (świadczą o tym ostatnie decyzje Zarządu PGG), przy jednoczesnej rozbudowie strefy pamięci.

Proces łączenia kopalń to nic nowego. Jest tak stary jak górnictwo. Dotyczy to szczególnie kopalń ze sobą sąsiadujących. Łączenie miało zawsze na celu ograniczenie kosztów przez zmniejszanie infrastruktury na powierzchni i skierowanie eksploatacji na bardziej opłacalne złoża. Ale jak to bywało w ostatnim okresie polskiej transformacji, co jest widoczne na przykładzie KHW, owe restrukturyzacyjne połączenia pozwalały jedynie tymczasowo przetrwać słabszemu podmiotowi, oraz uspokoić nastroje społeczne. Przekonały się o tym: „Murcki” – 6 lat ze „Staszicem”

„Mysłowice” – 8 lat z „Wesołą”

„Śląsk” – 12 lat z „Wujkiem”

No i przyszedł czas na „Wujek”. W przeszłości pomagał „Śląskowi”, a dziś sam potrzebuje pomocy.

Trzeba pamiętać, że stawką jest obecnie nie jedna kopalnia, ale likwidacja całego polskiego górnictwa. Cała druga połowa ubiegłego roku obfitowała w dyskusje rządu ze związkami zawodowymi na temat projektu umowy społecznej, która miałaby pozwolić na zamknięcie sektora węglowego w Polsce przed rokiem 2050. Co by nie powiedzieć o górniczych związkach zawodowych, to sam J. Markowski przyznaje: „że po stronie

sektora zostali już tylko oni, i to zarówno w roli adwersarzy, urzędników jak i źródeł informacji, czy poglądów, które powinny się przydać rządzącym.” i dodaje: „Polsce nie są potrzebne programy restrukturyzacyjne górnictwa tylko czytelna prognoza transformacji energetycznej” (Dz.Zach. 25.09.2020). Z tym ostatnim jest o tyle trudno, że obecnie wszystko jest mieszane w jednym, ekologicznym kotle: Zielony Ład, polityka klimatyczna, dekarbonizacja, a do tego przyprawione koronowirusem.

Mówiło się początkowo o nieuniknionej likwidacji „Wujka”. Rozmowy skutkowały kilkukrotną zmianą stanowiska strony rządowej. Ostatecznie podjęto decyzję o likwidacji przez połączenie. W połowie grudnia ubiegłego roku Zarząd PGG podjął uchwałę o utworzeniu z dniem 1 stycznia 2021 r. nowego Oddziału KWK „Staszic – Wujek”. Teraz połączenie dokonało się formalnie, bo przecież „Wujek” już od pewnego czasu fedruje na staszicowskim polu. Natomiast połączenie technologiczne obu kopalń planowane jest najwcześniej na połowę tego roku. Po nim nastąpi likwidacja zakładu przerobczego na „Wujku”.

Po raz pierwszy w ponad 120-letniej historii brynowskiej kopalni jej kierownictwo nie będzie miało siedziby przy ul. W. Pola.

Tymczasem, obok likwidacji, w cieniu wujkowskiego krzyża trwa rozbudowa Śląskiego Centrum Wolności i Solidarności. Zlokalizowane jest ono w zabytkowym budynku kopalnianego magazynu odzieży, w którym od 2008 roku mieści się Muzeum Izba Pamięci KWK „Wujek”. Powierzchnia ekspozycyjna zostanie powiększona z 140 do 1100 m<sup>2</sup> i po zaadaptowaniu strychu i piwnicy będzie trzypoziomowa. Przywrócona ma być również ceglana fasada obiektu. Wszystko za kwotę 15 mln zł. Jednym z najważniejszych eksponatów, a na pewno największym, będzie czołg T-55, który obecnie czeka przed budynkiem dyrekcji. Otwarcie zmodernizowanego obiektu planowane jest na 40-tą rocznicę pacyfikacji kopalni „Wujek”. Zbiegnie się to również z 30-tą rocznicą odsłonięcia pomnika ku czci górników poległych w grudniu 1981 roku. Tak więc, jest nadzieja, że w trudnej sytuacji kopalni, pamięć o grudniowych wydarzeniach przetrwa i będzie miała swój trwały, materialny wymiar.

Aleksander Zembok